

Danuta Künstler-Langner

Aforyzm, gnoma, sentencja. Mała forma literacka w twórczości Jerzego Sulimy-Kamińskiego

W bogatej twórczości prozatorskiej Jerzego Sulimy-Kamińskiego mała forma literacka – aforyzm, gnoma, sentencja – stanowi zaledwie nieduży margines zainteresowań. Jednakże te krótkie, często lapidarne utwory o życiu, widzianym w zwierciadle czasu, i jego bohaterach stanowią klucz do zrozumienia postawy artystycznej Jerzego Sulimy-Kamińskiego jako prozaika. Pisane przez całe życie sentencje – literackie historyjki o nadziejach i cierpieniach człowieka na przestrzeni dziejów – zostały przez autora wydane w zbiorze pt. *Piołuny i lukrecje. Aforyzmy, maksymy i przypowiadki* (Bydgoszcz 1995 – I wyd., 2001 – II wyd.).

Pisarz wielokrotnie stwierdzał, że małe formy literackie są dla niego bardzo ważne, a zamykając świat do niedużej przestrzeni, można nauczyć się kondensacji myśli i precyzji języka artystycznego. Dlatego Kamiński – mistrz wypowiedzi długiej i wielowątkowej – upodobał sobie te literackie drobiazgi, by zaproponować czytelnikowi swoje filozoficzne, nie stroniące od dobrze pojętego moralizatorstwa, komentarze do rzeczywistości czasami absurdalnej, komicznej, choć pełnej tragizmu i egzystencjalnych napięć. Twórca nazywał te wypowiedzi „małymi traktacikami”: „*Piołuny i lukrecje* to zbiór raczej nietypowy. Składają się nań wyimki z moich wydanych i nie wydanych nowel i powieści. Wybrane z kontekstu, przystosowane literacko do nowego gatunku, wiodą samodzielny byt aforyzmów, to przypowiadek, to małych traktacików. Jest też wiele takich, które powstały niezależnie od mojej narracyjnej prozy. Być może niektóre z nich, jeśli zdążę, zostaną wpisane w tok moich jeszcze nie napisanych powieści”¹. Niestety nie zdążył, a drugie wydanie *Aforyzmów*, z pięknymi grafikami córki, Elżbiety Kamińskiej-Zielińskiej ukazało się już po śmierci autora.

Dla Kamińskiego utwory zebrane w omawianym zbiorze to fragmenty powieści, urwane wypowiedzi kreowanych przez niego bohaterów, jakieś dopo-

wiedzenia dnia codziennego, czasami gorzkie refleksje o ludziach nieodpowiedzialnych za los innych. A choć na pewno autor pragnął włączyć je do swoich długich form epickich, tu wiodą niezależny żywot. Są uniwersalne i ponadczasowe. Uczą nas mądrości i pokory wobec czasu, który mija bezpowrotnie.

Pisarz w Przedśłowiu sam sformułował przesłanie do czytelnika: „Zawarte w tym zbiorze myśli i sentencje są w sporej mierze intelektualną i literacką odpowiedzią autora na polityczną i społeczną rzeczywistość polską lat ostatnich”,² jakby chciał zaznaczyć, że dotyczą przede wszystkim naszej współczesności. Kamiński potrafił obserwować życie i ukazywał je przez pryzmat rozczarowań ludzkości brakiem moralnego postępu ogółu. Drażniły go wady ludzi pełnych zła, głupoty i nietolerancji. Maksymy i złote myśli zawarte w tomie *Piotuny i lukrecje* podzielił autor na następujące grupy: 1. Władza i polityka, 2. O Bogu i Jego plenipotentach, 3. Ludzkość na manowcach, 4. O sztuce i kulturze, 5. Myśli na czasie i poza czasem. Takie uporządkowanie tematyczne zapewniło przejrzystą kompozycję, a czytelnik ma możliwość szybkiego dotarcia do interesującej go grupy tekstów. Kamiński zdradza w tym odmiennym od całej swojej twórczości zbiorze zainteresowanie filozofią dziejów, przemianami postaw i obyczajów, teorią sztuki słowa, ale przede wszystkim etyką, która wskazuje na poziom danej cywilizacji. Jego refleksja koncentruje się na sprawach najważniejszych – prawdzie, zaufaniu do człowieka, wolności i prawie człowieka do „poszanowania marzeń”. Kamiński-humanista ma nadzieję, że jeszcze można w dzisiejszym świecie przypomnieć człowiekowi, kim naprawdę jest i dokąd zmierza. Może człowiek wzgardzi okrucieństwem i z powagą przystąpi do odbudowy swojego zdeprawowanego techniczną cywilizacją wnętrza.

Tom aforyzmów Jerzego Sulimy-Kamińskiego to na obecnym rynku wydawniczym pozycja bardzo interesująca. Napisana z przekorą wobec uznawanych norm i tendencji wymuszania przez technikę prymatu nad wartościami duchowymi, wnosi do naszego dnia codziennego dużo humoru i spokoju.

Maksymy Jerzego Sulimy-Kamińskiego zastanawiają odbiorcę głębią spostrzeżeń:

Literatura nie zmyśla. Literatura kreuje. (*O sztuce i kulturze*)

Nie każdy rozum jest mądry. (*Myśli na czasie...*)

Przez tajemnicę sztuki do tajemnicy Boga. (*O sztuce i kulturze*)

Najmiłosierniejszym miłosierdziem jest miłosierdzie anonimowe.

(Myśli na czasie...)

Intuicja jest naszym zapasowym rozumem. *(Myśli na czasie...)*

Kultura jest sztuką kamuflażu. *(O sztuce i kulturze)*³

Wśród tych tekstów notujemy również wypowiedzi dłuższe, utwory narracyjne o charakterze przypowieści, z wyraźnie zarysowanym bohaterem, poprzez którego jesteśmy zmuszeni ponownie ocenić świat:

Pisarze to urodzeni opozycjoniści. Pragną świata idealnego i nie znajdują go. Wznoszą szklane domy i podróżują do wysp szczęśliwych. Są ciągle w drodze, nigdy u siebie. Wszystkimi nerwami czują fałsz i obłudę władców tego świata. Spędzają sen z powiek despotów. Są nagradzani ich nienawiścią i wyrokami śmierci. Lubią cierpieć za miliony.

(O sztuce i kulturze)

Autor maksym i przypowieści bacznie przygląda się ludziom – twórcom, politykom, przywódcom duchowym – i szuka recepty na lepsze życie. Jego obserwacji nie umykają ludzkie sukcesy („W ich pędzie do władzy, bogactw i elit, pozostawiają za sobą gruzy i zgliszcza”, *Myśli na czasie...*), demaskujący świat artyści („Strzeżcie się, o władcy tej ziemi, artystów! Bo nie wy, a oni są sumieniem tego świata...”, *O sztuce i kulturze*), odkrywcy duszy („Poszukaj w sobie, znajdziesz wszystkich”, *O Bogu i jego plenipotentach*).

Jerzy Sulima-Kamiński w *Piołunach i lukrecjach* opowiada o świecie, który zniekształca ludzką wrażliwość, uczy nieprawości, oddala człowieka od człowieka. Dlatego zawarta w utworach przestroga o potrzebie mądrości (czyli rozróżniania dobra i zła) ma być potraktowana bardzo poważnie. Zawierają ją utwory dłuższe, jak i krótkie – gnomy. Gnoma, lapidarna wypowiedź o charakterze moralnym, wywodzi się z poezji greckiej (twórczość Solona, Archilocha, Mimnermosa) i była charakterystyczna dla wielu gatunków literatury, a szczególnie tragedii. Dawni twórcy inkrustowali swoimi złotymi myślami różne utwory w przekonaniu, że siła ekspresji krótkiej formy wzmacnia odbiór i urozmaica przestrzeń tekstu. W kręgu form krótkich spotykamy się nie

tylko z gnomą, lecz i z aforyzmem, apoftegmatem czy sentencją. Sulima-Kamiński korzysta właściwie ze wszystkich form gnomicznych, nadając im niepowtarzalny, indywidualny blask. Gnoma: „W wielkim despcie małe człowieczeństwo” to typowy przykład utworu z tej grupy.

Sytuacyjne dowcipy, obrazowe kontrasty, humor jakby przeniesiony tu ze staropolskiej facecjonistyki i literatury sowizdrzalskiej, znakomicie wyważona stylistyka, dyskretny komizm – oto cechy maksym i aforyzmów z tomu: *Piołuny i lukrecje*. Autorowi udało się stworzyć wiele sentencji, które są znakami naszej współczesnej cywilizacji. Cywilizacji, dodajmy, nie zawsze gwarantującej człowiekowi szczęście, a często pozbawiającej go poczucia bezpieczeństwa i przejrzystych norm moralnych.

Na uwagę zasługuje grupa aforyzmów „Ludzkość na manowcach”. W tych pojemnych znaczeniowo utworach pisarz demaskuje naszą współczesność, okrucieństwo wojen, przyzwolenie na zło. W tym zbioru małych form dominują teksty nieco dłuższe, by autor mógł pełniej wypowiedzieć się o tym, co niszczy człowieka i stanowi dzisiejszy fenomen zła. Jego rozważania dotyczą prawa człowieka do życia w pokoju. Znamienna jest tu przypowieść o „koniuszku palca”:

Elegancja zabijania z broni palnej... Nie spojrzysz ofierze
w oczy. Nie umocysz się. Cała odwaga w muskaniu opuszką
wskazującego palca tego języczka z oksydowanej stali.
I to oko zmrużone. Zimne. Precyzyjne. Mierzące bez drgnienia
w czoło, w serce tej jakby z dykty wyciętej sylwetki...
Wszystkiemu jest winien koniuszek mojego palca.

Jerzemu Sulimie-Kamińskiemu obca duchowo była przemoc i cywilizacje akceptujące wojny, pozbawianie życia człowieka, militarny etos. Pisarz ubolewał, że ludzkość jest jeszcze bardzo młoda i nie potrafi cieszyć się faktem samej egzystencji. Inne przypowieści zawarte w rozdziale „Ludzkość na manowcach” doskonale ilustrują stanowisko autora wobec rozwoju techniki przy równoczesnym niedoborze dóbr etycznych. Opowieść o postępie ludzkości to surowy werdykt – człowiek nie jest w stanie opanować swoich destrukcyjnych mocy:

Postęp ludzkości? To w gruncie rzeczy gorzka iluzja. Jeśli
mówi się o postępie, ma się na myśli nie postęp moralny, lecz
naukowo-techniczny. Zwłaszcza technikę militarną. A ta, jako

że z założenia skierowana jest przeciwko życiu, prędzej czy później obraca się człowiekowi na zgubę. Tylko nikłe jej ochłapy wracają do społeczeństw w postaci względnie trwałych „dóbr cywilnych”.

Geniusz ludzki trwoni swoją twórczą energię dla destrukcji.

Jest złowieszczy i nieobliczalny. Zbrodniczy i samobójczy.

Zawartym w tym tekście stwierdzeniom na temat grzechów ludzkości towarzyszą inne, podobne, inkrustujące cały zbiór, związane z problemem bezdomności, nędzą wielu krajów świata, okrucieństwem w dzisiejszej Europie (opowieść o dwunastoletniej muzułance z Bośni). Kamiński buduje w swoich utworach wyraźną sytuację nadawczo-odbiorczą, osiągając efekt mocnego porozumienia z czytelnikiem. Autor proponuje nowe odczytanie wiedzy, mądrości i sprawiedliwości w dzisiejszych czasach. Śmieje się ze słów, którymi bezkarnie żonglują aktorzy różnych życiowych scen („DOBRO LUDZKOŚCI ustawicznie dzwoni nam w uszach”). Jego wypowiedzi są skierowane przeciwko konkretnym osobom: reżyserom wojen, autorom „ekologicznych bomb”, ludziom lubiącym okrucieństwo, Szwadronom Śmierci polującym na bezdomne dzieci w Rio de Janeiro. Kamińskiego niepokoi sytuacja moralna świata, dwuznaczność prawdy, prymat techniki nad człowiekiem. Swoje spostrzeżenia pogłębia autor w rozdziale „Myśli na czasie i poza czasem”. Znajdujemy tu bardzo celne sentencje, które mogą być aktualne właściwie wszędzie: „Czy wnukowie moich wrogów muszą być i moimi wrogami?; Każdy szczyt ma swoje krawędzie do przepaści; Wielu ma tak mało dlatego, że niewielu ma tak wiele; Pamiętamy tak wiele, bowiem zapominamy jeszcze więcej”. Autor stara się spoglądać na życie człowieka na ziemi całościowo i przypomina, że zwierzęta mają świadomość bólu: „Skoro ból jest formą świadomości, to my i one jesteśmy – na poziomie odczuwania cierpienia – krewnymi pierwszego stopnia...” Pisarz podpowiada, że świat może być dobry i w dużej mierze zależy to od nas samych. Czytając te literackie miniatury odnosimy wrażenie, że ich autor chce wnikać w nasz system ocen, zmienić nas, czasami zawstydzić, często zganić. Kamiński uświadamia przeciętnemu człowiekowi wielką odpowiedzialność za los innych ludzi, istot na ziemi, wreszcie los samej planety. Czyni to bardzo umiejętnie, wykorzystując retorykę aforyzmu i mechanizmy perswazji. Kształtuje swoje wypowiedzi w taki sposób, by zyskać zaufanie odbiorcy,⁴ co zakłada sytuacja od-

bioru tekstu literackiego. Można zadać w tym miejscu pytanie, czy Kamiński chce być moralistą. Myślę, że i chce, i powinien, skoro kondycja człowieka jest taka, a nie inna. Jego przysłowa i maksymy odznaczają się „stabilną konstrukcją oraz strukturą znaczeniową o zdolnościach do aluzyjności i generalizacji”.⁵ Implikują wiele skojarzeń, są bogate znaczeniowo, dowcipne, pełne żartów i efektownych zakończeń. Kamiński podąża za dawnymi autorami epigramatów, darząc sentymentem małą formę literacką, która przez wieki kultury europejskiej wywalczyła sobie prawo do wiecznego trwania. Wiemy, że autor bardzo cenił *Antologię Palatyńską*, zbiór greckich epigramatów (sentencje, epitafia napisowe, wiersze epigramatyczne) ukazujących różne płaszczyzny życia mieszkańców śródziemnomorskiej cywilizacji. Zygmunt Kubiak we wstępie do *Antologii Palatyńskiej* stwierdził: „Podczas gdy filozofowie hellenistyczni otwierali przed ludźmi wielkie perspektywy mądrości, autorzy epigramatów notowali małe obrazy”.⁶ Dzięki takim autorom, jak: Asklepiades, Leonidas z Tarentu, Teokryt, Kallimach, Antypater z Sydonu rejestrowano małe obrazki codziennego życia, a ludzkie doświadczenie stawało się spuścizną wspólnej dziś intelektualnie Europy.⁷ Kubiak wspomina, że wiele z tych tekstów to utwory „bezosobiste”, a przecież postulat bezosobistości jest szczególnie ceniony w literaturze XX w.

Jerzy Sulima-Kamiński pisząc maksymy, opowiadki i złote myśli, nawiązywał do bogatego literackiego repertuaru form kultury dawnej Europy. Ale swoje teksty wzbogacał w komentarze, objaśnienia, nie szczędząc interpretacji humorystycznych. Wyciągał własne wnioski z dziejów rodzaju ludzkiego, współczując ludziom ślepych przewodników i akceptacji zła. Niewątpliwie grecka refleksja o upływającym czasie i przemijaniu odpowiadała Kamińskiemu, lecz nadał jej indywidualną formę, kształtując realiami naszej współczesności. Potrafił obserwować życie. Interesował go człowiek potykający się o progi cywilizacji, zagubiony w labiryncie norm, praw i racji nadrzędnych.

Autor *Piołunów i lukrecji* przemienił się w archiwariusza ludzkich uczuć, emocji i nadziei. Wybrał w tym celu małą formę literacką – sentencję, gnomę, aforyzm, opowiadkę i nakreślił swój obraz rzeczywistości, trudnej, bałamutnej, pełnej dobra, ale i niebezpiecznego zła (wojny, okrucieństwo, ignorancja, przemoc). Wydawać by się mogło, że małe kompozycje literackie Kamińskiego to tylko margines warsztatu prozaika. Ale czy margines? Przecież, jak autor sam stwierdzał wielokrotnie, wiele z nich rodziło się w trakcie pisania opowiadań i powieści, a niektóre zapisano z zamiarem włączenia

do dzieł nowych. Były zatem nie tylko ważne, ale i potrzebne. Może kryły się w nich pomysły na utwory epickie, w których Kamiński tak chętnie demaskował zniewalający człowieka świat zła.

W rozdziale „O sztuce i kulturze” *Piołunów i lukrecji* pisarz zawarł istotne myśli na temat posłannictwa sztuki i misji artysty. Autor stara się przekonać człowieka, że sztuka jest formą dojrzewania, prawdy, czymś w rodzaju azylu i wieczności. Przypisując artystom funkcje przewodników duchowych, Kamiński opowiada się za boskością sztuki: „Artysta... buduje wizje. Zatrzymuje, to porusza czas... z natury swej twórczości jest istotą najgłębiej religijną”; „Spowiedzią artysty są jego dzieła”. To pragnienie boskości zawarte w sentencjach Kamińskiego przypomina nam tematykę dystychów Anioła Ślązaka, autora *Cherubowego wędrowca*. A choć tamte wiersze powstały w siedemnastym stuleciu, to obu twórców łączy nie porozumienia – człowiek jest stworzony do kształtowania swojego losu i powinien wykorzystać w tym celu wszystkie duchowe siły.⁸ Pisarz ocala rzeczywistość i przemawia w niej jako interpretator ludzkiego losu. W przypowieściach o artystach pióra autor nie pominął problemu języka („Idealny przekład dzieła literackiego jest utopią”) i ze smutkiem stwierdził, że „głos literatury zatrzymuje się na barykadach języków”.

Sentencje, gnomy i maksymy Jerzego Sulimy-Kamińskiego są utworami o nas samych. Ukazują świat bardzo realistycznie. Autor zawarł w nich przekonanie, że świat można i trzeba zmieniać. *Piołuny i lukrecje* to zbiór cennych lekcji na temat człowieka i dojrzewania do człowieczeństwa.

¹ J. Sulima-Kamiński, *Piołuny i lukrecje. Aforyzmy i przypowiadki*, Bydgoszcz 2001, s. 5.

² Ibidem.

³ Wszystkie cyt. wg: ibidem.

⁴ O ekspresji aforyzmu zob.: P. Michałowski, *Schematy przeciw schematom. Retoryka aforyzmu, w: Rozgrywanie światów. Formy perswazji w kulturze współczesnej*, red. I. Iwasiów i J. Madejski, Szczecin 1994, s. 138-139.

⁵ J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 23-24.

⁶ Z. Kubiak, Wstęp do: *Antologia Palatyńska*, przeł. i oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1978, s. 12-13.

⁷ J. Schnayder, *Przegląd greckich miniatur literackich*, „Eos” 1965 v.LV, s. 80-86.

⁸ Anioł Ślązak, *Cherubowy wędrowiec*, przeł. M. Brykczyński i J. Prokopiuk, Mikołów 2000.